



# Oratorium Świątokrzyski

listopad 2003 nr 73

*Pismo dla Przyjaciół Oratorium Świątokrzyskiego i Parafian Św. Krzyża*



## **Drodzy Czytelnicy Oratora Świątokrzyskiego!**

**L**istopad to miesiąc wspomnień o tych, których już nie ma wśród nas. Odeszli. To że nie wracają, jest czytelnym znakiem tego, iż tam, „po drugiej stronie lustra”, nie jest tak źle... A zarazem przypominają, że nasze życie to jak rozwijanie kłęбка nici w ciemności. Rozwijamy je do czasu, aż w naszych rękach zostanie... koniec. Nie możemy jednak odejść nie zostawiwszy tutaj na ziemi tych niszczalnych, będących kiedyś dla nas przepustką do nieba, wiecznych śladów miłości.

Prośmy o ten dar miłości nieustannej Chrystusa Króla Wszechświata, którego uroczystość będziemy obchodzić w tym miesiącu.

REDAKCJA

### **W numerze:**

Z Kroniki parafialnej	2
Temat miesiąca:	
W listopadowej zadumie	5
Wywiad z...	6
Grupy parafialne - SWS	7
Historia, wydarzenia, osoby...	
Jak powstawał nasz kościół (4)	8
Czytelnicy piszą	10
Nie bójmy się pomyśleć	11
Świątko	
Matka Teresa z Kalkuty	12
Wokół nas	14
Dziecięca	15

## Z Kroniki parafialnej wrzesień i październik 2003

● 20 września, w sobotę, miała miejsce inauguracja działalności Małego Oratorium. Ustalono także dzień i godziny spotkań – w soboty od godz. 10<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup>.

● W dniach 5-6 września w Łodzi, w ramach Salezjańskiej Organizacji Sportowej odbyły się rozgrywki w piłce siatkowej. Wzięła w nich także udział żeńska kadra z naszego „Salos-Cortile”, która ostatecznie spisała się na „6”, bo taki był numer miejsca, które zajęła.

● Przedstawiciele Liturgicznej Służby z naszej parafii uczestniczyli w Zjeździe Zarządu LS, który odbył się w dniach 19-21 września w Krakowie.

● W dniu 27 września nasi parafianie w liczbie ok. 50 osób, przeważnie młodzi ludzie, wzięli udział w IV Rajdzie Świątokrzyskim upamiętniającym 25 lat pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. Tę inicjatywę od strony parafii pilotowało nasze „Oratorium”.

● 1 października rozpoczęły się nabożeństwa różańcowe. W tym roku – o czym można było naocznie się przekonać – cieszyły się one większym niż przedtem uczestnictwem dzieci, a to dzięki wypożyczeniu autobusu na dowóz dzieci mieszkających najdalej od kościoła.

● 5 października miała miejsce uroczysta procesja różańcowa do czterech ołtarzy usytuowanych wewnątrz naszego kościoła. Były rozważane Tajemnice Światła, a modlono się w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II, biskupów i kapłanów, a także: wszystkich rodzin naszej parafii, dzieci i młodzieży, ludzi chorych, cierpiących, starszych, samotnych oraz zmarłych kapłanów i siostry zakonne pracujących w naszej parafii i wszystkich zmarłych z naszych rodzin.

● 14 października, Dzień Edukacji Narodowej, a więc popularny „Dzień Nauczyciela” był okazją do okazania wdzięczności dla nauczycieli, katechetów i pracowników szkolnictwa trudzących się na polu wychowania młodego pokolenia. W naszej parafii znalazło to wyraz w uroczystej Mszy św. o godz. 18<sup>00</sup> z kazaniem ks. proboszcza, której przewodniczył ks. Tadeusz Horwat, a następnie – braterskim spotkaniu w pomieszczeniach „Oratorium”.

● 16 października przypadła 25. rocznica pontyfikatu Jana Pawła II.

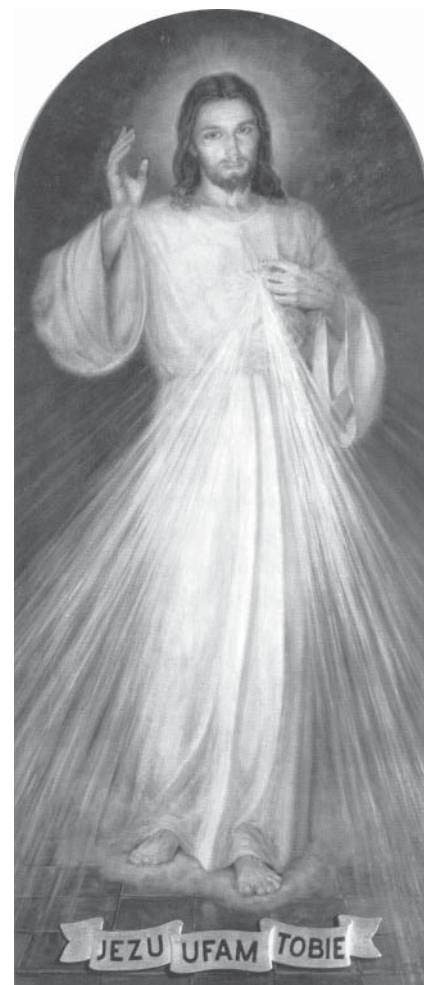
W tym dniu w sposób szczególny modliliśmy się w intencji Ojca Świętego. Przez cały dzień można było to uczynić poprzez adorację Najświętszego Sakramentu w kaplicy Miłosierdzia Bożego od godz. 8<sup>30</sup> (z „Koronką do Miłosierdzia Bożego” o godz. 15<sup>00</sup>), zakończoną nabożeństwem różańcowym o godz. 17<sup>30</sup> (prowadzonym przez dzieci skupione wokół „płonącego serca”, które zrodziło się z pomysłu ks. Piotra), a także biorąc udział w uroczystej Mszy św. koncelebrowanej o godz. 18<sup>00</sup>, której przewodniczył ks. proboszcz Marek Ledwożyw. On też wygłosił okolicznościowe kazanie.

● Jak pamiętamy w dniu 14 września została poświęcona przez ks. biskupa ordynariusza odrestaurowana kaplica Miłosierdzia Bożego. Było to niewątpliwie wielkie wydarzenie w życiu naszej parafii. Nie byłoby to jednak możliwe bez wielkodusznej ofiarności wielu parafian. Podanie poniżej ich nazwisk i imion niech będzie wyrazem naszej wielkiej wdzięczności pod ich adresem, a także ich rodzin:

**A**damczyk Bronisława, Adamczyk Maria i Czesław, Adwent Seweryna i Bogusław, Angielscy Bogumiła i Wiesław, Antosik Cecylia

**B**adura Leokadia, Baljon Lucyna, Banasik Krystyna, Banasik Leokadia i Ryszard, Baran Agnieszka i Remigiusz, Barańscy Joanna i Edward, Barańscy Krystyna i Paweł, Barańska Maria, Barusińscy Irena i Stanisław, Barwińscy Maria i Stanisław, Bator Bronisława, Bator Józefa, Bator Małgorzata i Ryszard, Bator Wanda i Wojciech, Bączkowska Alina i Elżbieta, Bąk Ewa i Janusz, Bednarski Andrzej, Belska Stefania, Białas Danuta, Biber Krystyna i Stefan, Biegaj Emilia i Ryszard, Bielawscy Irena i Eugeniusz, Bieniek Jadwiga, Biernat Janina, Bilina Maria i Andrzej, Biskup Anna i Marian, Biskupska Henryka, Biskupska, Błaszczyk Stanisław, Błędziński Teresa i Wiesław, Boba Regina i Zdzisław, Bogucy Celina i Andrzej, Borkowska Janina, Borkowski Józef, Boruccy Jadwiga i Zbigniew, Boryccy Monika i Stanisław, Boś Barbara i Dariusz, Brachaczek Romana, Brzezińska Danuta, Brzezińska Genowefa i Grażyna, Brzoza Katarzyna, Buchcic Aniela

i Władysław, Buchcic Henryk, Buchcic Janina i Tadeusz, Bujak Lidia i Marian, Bujak Małgorzata i Zbigniew, Burak Elżbieta i Władysław, Burtnik Helena i Stefan, Byszewska Małgorzata



**C**ecot Wanda, Cedro Marianna i Kazimierz, Cedro Teodora, Celary Henryk, Chabior Dorota i Marek, Chełchowska Kazimiera, Chmielewscy Krystyna i Tadeusz, Chmielnicy Krystyna i Władysław, Chmurzyński Zdzisław i Stefan, Chodak Kazimiera i Zbigniew, Chojnaccy Krystyna i Gabriel, Cholewicy Halina i Kazimierz, Cholewiński Anna i Stanisław, Chranowscy Zofia i Henryk, Chyb Lidia i Mieczysław, Cieślak Helena, Cioroch Sabina i Zbigniew, Ciuryło Danuta, Cuper Maria i Zygmunt, Cyga Maria i Eugeniusz, Czajkowsky Danuta i Roman, Czajkowska Tamara, Czaplina Renata i Jerzy, Czaplina Władysław, Czaplincy Marta i Marek, Czarkowsky Danuta i Adam, Czarnecky Czesława i Krzysztof, Czarnecky Helena i Ste-

fan, Czarnecka Stanisława, Czechowscy Czesława i Janusz, Czekał Domiela i Roman, Czerska Wanda, Czerska Janina

**D**aszkiewicz Judyta, Dąbek Aleksandra i Stanisław, Dąbrowska Marianna, Dereniewicz Jadwiga, Detka Genowefa, Dewerenda Natalia, Domagała Janina i Jan, Domagała Małgorzata i Andrzej, Domagała Zofia i Władysław, Domagała Augustyna i Longin, Domańscy Stanisława i Jan, Drabikowscy Elżbieta i Andrzej, Dresler Helena, Drogosz Anna i Mieczysław, Drygulski Elżbieta, Duda Teresa i Maria, Dudkiewicz Maria i Ryszard, Dudzic Anna i Henryk, Dukalscy Jadwiga i Maciej, Dunajscy Renata i Jacek, Dunajska Lucyna, Dunkowscy Władysława i Kazimierz, Dworecka Maria, Dziedzic Anna, Dziedzic Ryszard, Dziedzic Maria i Władysław, Dziubińscy Maria i Zygmunt, Dziubińska Stanisława

**F**aldzińska Walentyna i Zofia, Faltyga, Fitowscy Helena i Kazimierz, Flis Edward

**G**ad Anna, Gad Leokadia, Gadowska Zofia i Aniela, Gajda Jadwiga i Stanisław, Gajewska Maria i Ewa, Gałazka Lucyna i Eugeniusz, Gawęł Cecylia, Gawęł Zofia i Władysław, Gawęda Stanisława, Gawior Leokadia i Władysław, Gawlik Bronisława, Gądek Marianna, Gąsior Małgorzata i Stanisław, Gąsior Władysława, Gębska Helena, Gil Halina i Zdzisław, Gil Janina, Gładyś Anna i Marian, Głowaccy Krystyna i Mieczysław, Głowala Bronisław, Głowala Józefa i Jan, Głuch Elżbieta i Leon, Gogol Zofia, Golmento Władysława i Józef, Gołpyś Stefania i Henryk, Gołuch Marianna i Eugeniusz, Gołuch Teresa, Goraj Iwona i Andrzej, Goraj Marzena i Grzegorz, Gorgis Marianna i Tadeusz, Gorgis Renata i Tomasz, Gotszalk Aleksandra i Czesław, Góra Maria i Kazimierz, Grabarz Barbara i Marian, Grabka Helena, Grabka Marianna, Grabka Zofia i Wacław, Grenda Kamil, Gromniak Maria, Groniek Zenona i Stefan, Grosicka Danuta, Grot Róża, Grychowscy Bernardyna i Tadeusz, Grygiel Danuta i Jan, Grzanka Zofia, Grzesik Zofia i Kazimierz, Grzyb Elżbieta i Marek, Grzyb Leokadia, Grzybowscy Emilia i Wacław, Grzybowscy Wiesława i Mariusz, Grzybowska Irena, Guzy Władysława

**H**ajdenrajch Krystyna i Krzysztof, Handzel Anna i Stanisław, Hyb Halina i Zdzisław, Hyb Janina i Marian, Hynek Marianna

**I**wańscy Elżbieta i Władysław

**J**abońscy Zofia i Stanisław, Jaguś Krystyna i Jan, Jakubczyk Henryka, Jamrozik Zofia, Jamrożek Mariana, Jankiewicz Irena i Zenon, Jankowscy Zdzisława i Wiesław, Januchta Teresa i Kazimierz, Janus Weronika i Edward, Janyst Wanda, Jarosiński Barbara i Rafał, Jarząbek Natalia, Jas Janina i Stefan, Jas Krystyna i Stanisław, Jasiński Jadwiga i Jan, Jastrzębska Zofia, Jaworscy Barbara i Aleksander, Jerzyński Magdalena i Dariusz, Jeziński Stanisław, Jędrasik Stanisława i Anna, Jońca Danuta i Edward, Jurkowscy Rozalia i Ryszard, Just Daniela, Juszcak Jadwiga i Jan, Juszcak Janina

**K**aczmarczyk Leokadia, Kaczmarek Bogusława i Andrzej, Kaczor Domicela, Kaleta Barbara, Maria i Małgorzata, Kaleta Edward, Kaleta Henryka i Zygmunt, Kaleta Stanisława i Stanisław, Kaleta Zofia, Kaliszewscy Halina i Jan, Kalita Wanda, Kalwat Helena, Kalwat Małgorzata i Robert, Kamiński Genowefa i Józef, Kamiński Krystyna i Ryszard, Kamiński Monika i Krzysztof, Kaputa Irena i Mieczysław, Karczewscy Krystyna i Stanisław, Karczewska Joanna, Karliński Roman i Stanisław, Kaszuba Irena, Kędziercy Dorota i Paweł, Kędziora Ewa i Zbigniew, Kielczyk Wiesława i Dariusz, Klas Helena, Klimek Eugeniusz, Kłosowicz Zofia i Stanisław, Kolasińska Wisława, Korus Barbara i Jan, Kolda Regina i Eugeniusz, Kołomańska Anna, Komodołowicz Anna, Kondracka Józefa, Koniusz Elżbieta, Konopka Maria i Witold, Kopeć Jadwiga i Adam, Kopyciński Rozalia i Antoni, Kordecka Irena, Kordos Krystyna i Edward, Kosalka Helena i Czesław, Kosmala Genowefa, Kotwica Maria i Jan, Kowalczyk Halina, Kowalczyk Władysława, Kowalik Zofia i Marian, Kowalscy Bożena i Marek, Kowalscy Helena i Czesław, Kowalscy Janina i Władysław, Kowalscy Wiesława i Wiesław, Kowalscy Alfreda i Stanisław, Kowalska Janina, Koza Maria i Józef, Kozak Tadeusz, Kozakowscy Danuta i Sławomir, Kozera Genowefa i Julian, Kozera Marzena i Paweł, Kozieł Dorota i Grzegorz, Kozieł Irena i Władysław, Kozłowski Emilia i Witold, Krasna Teodozja, Kręzolek Wanda, Król Bogumiła i Henryk, Król Maria i Tadeusz, Krysiński Krystyna i Roman, Krzysztofik Janina i Piotr, Kubeczko Ewa i Józef, Kubicy Ewa i Marian, Kubicy Krystyna i Józef, Kuc Genowefa, Kuchta Zofia i Marian, Kuczkowscy Jadwiga i Jan, Kukla Władysława

i Roman, Kumor Janina, Kurczyński Helena i Jan, Kusal Stanisława, Kwasiński Henryka i Stanisław

**L**achowska Weronika, Lajter Cecylia, Latusek Genowefa i Bolesław, Lasa Lidia i Władysław, Leks Wiesława, Lesisz Katarzyna i Stefan, Lewicka Daniela, Lis Zbigniew, Lisowska Danuta, Lubczyńska Helena, Ludwikowscy Antonina i Konrad, Ludwinek Eugenia i Piotr, Ludwinek Janina i Stanisław

**Ł**achwa Zofia i Stanisław, Łakomic Jadwiga i Tadeusz, Łojek Anna i Andrzej, Łojek Julian, Łukaszczyk Elżbieta i Franciszek, Łyżwa Edward

**M**aciejewscy Czesława i Andrzej, Mackiewicz Elżbieta, Magdziarz Helena i Władysław, Maj Irena i Józef, Majcherczyk Zofia i Jan, Makuch Stanisława i Józef, Makuch Celina i Sławomir, Malec Lucyna i Andrzej, Malec Władysława, Małsza Jadwiga, Małecy Helena i Marian, Manierak Helena, Marcisz Stanisława i Ryszard, Markowska Stanisława, Maruszak Krystyna i Ryszard, Marzec Jolanta i Zdzisław, Marzec Wanda i Zbigniew, Marzec Weronika i Bogumiła, Masternak Stanisław i Marianna, Maślany Jolanta i Piotr, Matyja Maria i Aleksandra, Mazur Florentyna i Ignacy, Mazur Jadwiga i Jan, Mazur Zofia i Stanisław, Mazurek Teresa i Waldemar, Melon Elżbieta i Piotr, Michalscy Krystyna i Władysław, Michałowska Krystyna, Midziak Helena i Antoni, Midziak Weronika i Zbigniew, Mieleccy Julia i Jan, Mierzejewska Regina, Migas Magdalena, Migoń Janina i Stanisław, Mikłasiński Barbara i Jan, Misterkiewicz Wiesława i Stanisław, Miszczyk Janina, Mizerscy Barbara i Andrzej, Młynarczyk Danuta i Marian, Moskal Alicja i Zdzisław, Morawiecka Lidia, Mraz Teresa, Mróz Jadwiga, Mróz Janina i Czesław, Mróz Krystyna, Mróz Lidia, Mróz Urszula i Grzegorz, Mróz Wioletta i Andrzej, Mularczyk Ewa i Janusz, Musiał Alicja, Musiał Lidia i Sławomir, Muszcak Daniela i Wiesław

**N**iebudek Zofia, Niechciał Maria i Kazimierz, Niwiński Małgorzata i Paweł, Nogaj Anna, Nosek Genowefa i Piotr, Nowak Jan, Nowak Janina, Nowak Krystyna, Nowak Stanisława, Nowakowscy Krystyna i Ryszard, Nowakowski Maria i Zbigniew, Nowakowski Julian, Nowek Bogusława i Jerzy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

**O**bara Honorata, Olearczyk Mariola i Krzysztof, Oleś Jadwiga, Oleś Julianna i Mieczysław, Olszewska Bronisława, Opara Halina, Opara Marianna, Orlińska Eugenia, Ozimina Wanda

**P**acak Halina i Stanisław, Pacierz Irena i Jan, Pajdosz Elżbieta i Jan, Pakaszewscy Władysława i Renisław, Palmowska Anna, Pałka Stanisława i Wiesław, Pańczyk Janina, Maria i Stanisław, Papiież Jadwiga i Wiesław, Papucy Eugenia i Wojciech, Pasik Salomea, Pater Jan, Pawlik Elżbieta i Dariusz, Pawlikowscy Dorota i Bogdan, Pawłowscy Renata i Jacek, Pela Antonina, Pela Stanisława, Pela-Jarosz Anna, Pernal Zofia, Piątek Feliksa, Picheta Wanda, Pietrzyk Anna i Zenobiusz, Pietrzyk Halina i Tadeusz, Piotrowicz Helena i Mieczysław, Pióro Stanisława, Piróg Ewa i Artur, Piwowarscy Teresa i Karol, Plato Janina, Plech Bronisława, Plech Teresa i Henryk, Płoński Jolanta i Dariusz, Płońska Wanda, Podgórski Józef, Połowniak Anna i Józef, Połowniak Maria i Jan, Pomarańscy Cecylia i Stanisław, Prokop Elżbieta i Tadeusz, Przywara Milena i Grzegorz, Ptak Alina i Daniel, Pytel Cecylia i Piotr

**R**achwał Irena i Adam, Radlica Janina, Rak Marian, Religa Halina, Rogula Apolonia i Józef, Rojek Stanisława, Rozenberg Karolina, Rubinkiewicz Genowefa, Rutkowscy Bożena i Waclaw, Ryk Zofia i Franciszek

**S**adłocha Waleria, Sadza Józefa, Sajan Janina i Włodzimierz, Salach Lucyna, Salwa Krystyna i Mieczysław, Sałaj Krystyna i Marian, Sapa Danuta, Schwierz Dorota i Olaf, Sekuła Marianna i Andrzej, Semik Jan, Serbian Marianna, Siadul Anna i Stanisław, Siadul Barbara, Siadul Henryka, Siciarscy Czesława i Stanisław, Sidło Danuta i Stanisław, Sikora Zofia, Sikorscy Ewa i Edward, Sikorska Genowefa, Sitarscy Teresa i Stanisław, Siwek Alina i Edward, Siuda Feliksa i Marian, Siudak Stanisława i Józef, Siwek Alina, Siwek Stefan, Skalscy Jadwiga i Zbigniew, Skalscy Zofia i Stanisław, Skalska Marianna, Skorus Bronisława, Skotnicka Zofia, Skowron Jadwiga i Jan, Skowron Wanda, Skóra Władysława i Marian, Sławińska Anna, Słoma Halina i Wojciech, Słoma Krystyna, Słonina Zofia i Władysław, Słoń Anna i Jacek, Słoń Beata i Krzysztof, Słoń Regina i Jerzy, Smolarczyk Aleksandra, Smołuch Małgorzata i Marek, Smulscy Elżbieta i Stanisław, Smutek Bogusława i Mirosław,

Smysło Feliksa i Marian, Snoch Leokadia, Snopek Barbara i Zbigniew, Snopek Janina i Czesław, Sobieraj Władysława i Kazimierz, Soboń Wiesława i Robert, Sobura Marianna i Marian, Socha Teresa i Ryszard, Socha Wanda i Tomasz, Sochacka Katarzyna, Sokolińska Stanisława, Sokołowscy Maria i Maciej, Sołtys Weronika, Sosnowscy Leokadia i Adam, Sowińscy Teresa i Ryszard, Sowińska Barbara, Spurek Krystyna i Władysław, Sroka Aleksandra, Sroka Barbara i Zdzisław, Sroka Zofia i Władysław, Sroka Ewa i Stanisław, Stachera Anna i Ryszard, Stanek Maria i Kazimierz, Stanczyk Kazimiera i Stanisław, Staniec Franciszek, Staniec Teodozja, Staniek Barbara i Jan, Starula Agnieszka i Piotr, Staszewska Helena, Stawiarz Stanisława i Tadeusz, Stawińska Halina, Stąpor Barbara, Stąpor Helena, Stefańscy Helena i Mirosław, Stępień Czesława i Wiesław, Stępień Danuta i Kazimierz, Stępień Jadwiga i Stanisław, Stępiak Stanisława i Edward, Stolarczyk Stanisława i Zenon, Stolcman Józefa i Wojciech, Stradowska Jadwiga, Strasz Sabina, Strumieńscy Elżbieta i Antoni, Strzelecka Teresa, Stypuła Bernadetta, Surowiec Barbara i Marek, Suszyło Alicja, Synowiec Teresa i Józef, Syska Alina i Kazimierz, Syska Danuta i Marian, Syska Halina i Józef, Syska Józef, Syska Lena, Szabłowscy Danuta i Michał, Szałankiewicz Leokadia i Aleksander, Szczepaniak Aneta i Jarosław, Szczepaniak Wiesława i Andrzej, Szczerek Helena i Józef, Szlezyngier Halina i Mieczysław, Szot Małgorzata i Marek, Szproch Maria i Karol, Szproch Anna i Kryspin, Szustak Grażyna i Mirosław, Szydziak Jadwiga i Wiesław

**Ś**ciana Teresa i Marian, Ścisło Genowefa, Świerczyńska Barbara, Śliwa Alicja i Mieczysław, Śliwa Katarzyna i Krzysztof, Śliwińscy Maria i Jan, Śliwińscy Zdzisława i Jan, Ślusarczyk Barbara i Marek, Ślusarczyk Danuta i Stefan, Ślusarczyk Henryka i Stanisław, Ślusarczyk Stanisława i Jan, Ślusarczyk Stanisława i Marian, Śmiech Agata i Mirosław, Śmiech Danuta i Henryk, Świercz Barbara, Świerk Helena, Świtalska Halina, Świtała Elżbieta i Mirosław

**T**ajer Stanisława i Edward, Tamborscy Helena i Arkadiusz, Tarka Ewa i Zdzisław, Tarłowscy Jadwiga i Józef, Thomas Agnieszka i Paweł, Thomas Alina i Tadeusz, Tkacz Zdzisław, Tobera Maria i Władysław, Tofil Anna i Jerzy, Tofil Józefa i Franciszek, Tokarska Halina, Tokarczyk Stefania, Toporek Zofia i Wiktor, Tracz Janina i Sta-

nisław, Tracz Maria i Zbigniew, Trylińska Halina, Tuz Krystyna i Edward

**U**tnik Marianna

**W**alas Bożena i Krzysztof, Walkiewicz Maria, Wawreczko Zdzisława i Stanisław, Wawrzeńczyk Stanisława, Wengorscy Jadwiga i Julian, Wesołowscy Halina i Janusz, Wesołowscy Irena i Bronisław, Węgorzewska Jadwiga, Wieczorek Bogumiła i Adam, Więckowska Karolina, Wilczkowska Maria, Wilczyński Apolonia i Waclaw, Witczak Bogusława i Stanisław, Witkowsy Alicja i Andrzej, Witkowsy Teresa i Janusz, Wodecka Zofia, Wojciechowska Franciszka, Wołoszyn Elżbieta, Wołoszyn Mieczysława i Władysław, Woś Anna, Woś Maria i Piotr, Woś Genowefa, Wójcik Jadwiga i Stanisław, Wójcik Maria, Wójcik Stanisław, Wrona Leokadia i Julian, Wrona Teresa i Wiesław, Wróbel Barbara i Krzysztof, Wróbel Stanisława, Wróblewscy Teresa Zenon, Wzorek Janina i Stefan

**Z**aborek Zenobia, Zaborowscy Maria i Henryk, Zagnińscy Stanisława i Józef, Zagórcy Regina i Zdzisław, Zając Józefa i Alicja, Zając Józefa i Stanisław, Zając Krystyna i Józef, Zając Magdalena i Andrzej, Zając Mariola i Artur, Zając Władysława, Zamojscy Halina i Zygmunt, Zapała Bogusława i Tadeusz, Zapała Genowefa i Stanisław, Zapała Stanisława i Stanisław, Zapała Teresa, Zapała Zofia i Zbigniew, Zapała Maria, Zarzyccy Jolanta i Waldemar, Zarzyccy Kazimiera i Andrzej, Zarzyccy Stanisława i Janusz, Zarzyccy Teresa i Marian, Zatorska Mieczysława, Zawadzcy Halina i Marian, Zawadzka Anna, Zawadzki Mieczysław, Ziąja Monika, Zychowicz Natalia, Zynek Władysława i Teofil

**Ż**ak Beata, Żak Maria i Jerzy, Żak Zofia, Żbik Zbigniew, Żeber Krystyna, Żyła M. J.

rodziny z bloków nr 119,121 i 127 przy ul. 1-go Maja, mieszkańcy ul. Granicznej i Ślichowickiej, członkowie Stowarzyszenia Rycerstwa Niepokalanej, rodziny przygotowujące ołtarze na Boże Ciało.

*Dodajmy, że w gronie ofiarodawców znalazły się także osoby „bezimiennie”, których nazwisk i imion właśnie z racji ich „anonimowości” nie mogliśmy dołączyć do powyższej listy, by równie gorąco w ten sposób im podziękować. Jakkolwiek wszystkim wielki „Bóg zapłać!”. Niech Pan Bóg Miłosierny wszystkich Was ma w opiece i Wam błogostawi!* □

# W listopadowej zadumie

Zdzisław Brzęk sdb

I znów mamy listopad, jak zawsze depreczący opadłe liście...

To piękny, choć trochę smutny miesiąc. Krótkie dni. Długie noce. Chmury nisko wiszące. Zimno. Deszcze padające często. A wkoło tyle drzew odartych z liści...

Czas zamyślenia nad tymi, którzy odeszli, a rozpoczyna się świętem wszystkich ludzi, i żyjących i zmarłych – Uroczystością Wszystkich Świętych.

Uświadamia nam ona, że my, wszyscy ludzie, stanowimy jedną wielką rodzinę człowieczą. Wszyscy pozostajemy ze sobą w łączności. Ci, którzy żyją oddziałują jedni na drugich swoim życiem, swoim przykładem, swoją modlitwą. Ale również – i potrzeba byśmy o tym pamiętali – swoją modlitwą i dobrym życiem możemy pomóc zmarłym; tym, którzy są w czyśćcu. Ci zaś, którzy są w niebie, modlą się do Boga za tych, którzy są na ziemi; modlą się za nas. I tak uczestniczymy w owym „świętych obcowaniu”, które tak często wyznajemy w naszym „Credo”.

Kolejny dzień, 2 listopada, to Dzień Zaduszny, w szczególny sposób poświęcony zmarłym. Podobnie jak poprzedniego dnia ludzie przychodzą na cmentarze, odwiedzają groby bliskich i palą na nich znicze – symbole pamięci i składają kwiaty – symbole miłości. Tak czasem szybko, niespodziewanie, i tak różnie się z nimi rozstali.

Śmierć jednak nie powinna nas aż tak przerażać. To prawda, że przychodzi często jak nieproszony gość. Siada za stołem, wpatruje się w nas i czeka albo od razu przynagla do drogi. Zabiera wszystkich bez wyjątku. Czy to biedaczną z ulicy, czy kierownika, ministra, biskupa, prezydenta, człowieka młodego czy starego... I nie pozwala nic wziąć ze sobą oprócz miłości, jej gestów i znaków, którymi obdarowaliśmy innych. Tam, gdzie nas poprowadzi, na nic zdadzą się bogactwa, stanowiska, zaszczyty świeckie czy kościelne. Tam liczy się serce wypełnione miłością. Stąd całe nasze życie winno być jednym wielkim wołaniem do Pana o dar ciągłej miłości.

To może zabrzmie paradoksalnie, ale najlepiej do umierania, do śmierci przygotowuje nas samo życie.

Wystarczy go dobrze słuchać, obserwować je i podążać za jego nauką.

O tak, śmierci najlepiej uczy nas życie, gdy czesząc się rano, zauważa-



Rys. ks. Ignacy Ryndziorek SDB

my, że wypadają nam włosy, gdy tracimy zęba, który od dłuższego czasu bolał i nie dawał nam spać, gdy skóra się marszczy coraz bardziej i gdy wspominamy, jak to było lat temu -naście, -dziesiąt...

Śmierci się uczymy, gdy obchodzimy kolejne urodziny, a kwiaty darowane ni stąd, ni zowąd skojarzą się z zapachem kwiatów cmentarnych...

Nie trzeba być poetą, by uczyć się śmierci szczególnie wieczorem, gdy cisza nas unieruchamia i ... właśnie każdego listopada, gdy liście melancholijne spadają z drzew, kończąc swój żywot.

Wszyscy na podobieństwo brzemiennej kobiety nosimy w sobie śmierć, już rozpoczętą i wkrótce mającą być ukończoną w cudzie ostatecznych i wiecznych narodzin dla nieba. I chodzi tutaj o to, by dobrze się rodzić za każdym razem, kiedy umieramy. Potrzeba nam w obcowaniu ze śmiercią nauczyć się obcować z życiem, by w końcu „przemienić się” w wieczność. Ale tutaj nie dociera rozum, potrzeba wiary. Rozumowi trudno zafascynować, zainteresować nas życiem wiecznym, to przeraża całkowicie jego możliwości. Potrzeba wiary, by przyjąć wiedzę objawioną przez Boga, która zakryta jest przed wszelką ludzką wiedzą. Potrzeba wiary, by nas całkowicie nie pożarł strach o nasze ziemskie życie. Potrzeba wiary, żebyśmy czasu naszego życia nie chcieli panicznie zaciskać w dłoniach i za wszelką cenę przedłużać. Potrzeba wiary, aby tak po chrześcijańsku zobojętnieć i aby wszystko, co teraz tak bardzo kochamy, nie było przedmiotem zbytniego przywiązania, ale już teraz zostało przeniesione w spokojną, szczęśliwą wieczność, gdzie będziemy oglądać Boga „twarzą w twarz”.

Gdy tak będziemy się uczyć umierać śmiercią, gdy tak będziemy się do niej przygotowywać, gdy dostrzeżemy jej sens – miejsce trwogi i lęku przed nią zajmie kojący spokój.

Wierzę w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny – wyznajemy w „Credo”. Zaprawdę ciężko musi być człowiekowi nie wierzącemu w życie „po-tem”. Śmierć będąca jedynie kresem życia, w całej swej brzydocie rozpadu, odbiera siły i wolę istnienia, wyciska beznadziejne piętno na czasie ziemskiej wędrówki.

## Aby dni życia wykorzystać jak najlepiej...

Z ks. Stanisławem Zasadą, wikariuszem parafii, rozmawia Zdzisław Brzęk.

**Proszę księdza, proszę na wstępie powiedzieć coś o sobie. Jak zrodziło się księdza powołanie kapłańskie i salezjańskie?**

Pochodzę z Częstochowy-Stradomia i właśnie tam zetknąłem się z salezjanami, pociągnął mnie ich przykład i postanowiłem wstąpić w ich szeregi. Po ukończeniu 7 klasy szkoły podstawowej (wtedy była siedmioklasowa) wstąpiłem do Małego Seminarium w Marszałkach. Po dwóch latach nauki przeszedłem do nowicjatu w Kopcu, który zakończyłem złożeniem pierwszych ślubów zakonnych w 1953 roku. Potem wyjechałem do Krakowa na studia filozoficzne.

Starałem się je godzić z moją wielką pasją, jaką była muzyka. Zresztą już wcześniej, począwszy od Małego Seminarium (uczyłem się tam grać na skrzypcach i grałem w „Męce Pańskiej” i w „Jasełkach”), a później w nowicjacie to zamiłowanie rozwijałem. Czyniłem to wraz z kilkoma innymi kolegami pod kierunkiem księży profesorów ze Szkoły Organistowskiej w Przemyślu, a zwłaszcza ks. Karola Lewandowskiego i ks. Czesława Rogowskiego. Będąc w Krakowie, w czasie dwóch lat filozofii, to zainteresowanie również kontynuowałem w ramach kursów muzycznych.

Potem była dwuletnia asystencja w Dzierżysławiu (woj. opolskie), a gdy po „przewrocie gomulkowski” nadarzyła się okazja zdobycia matury państwowej, po odpowiednim przygotowaniu w Krakowie na „Łosiówce”, do niej przystąpiłem. Po maturze – trzeci rok asystencji w Oświęcimiu, gdzie pełniłem funkcję organisty, prowadziłem chór parafialny i miałem asystencję wśród chłopców. Po trzyletniej asystencji przyszła kolej na teologię w Oświęcimiu.

Równocześnie ze studiami teologicznymi, wraz z dwoma innymi klerykami, kończyłem zaoczne studia muzyczne w Krakowie. Jednakże z powodu nawału innych zajęć nie udało mi się ich sfinalizować. Święcenia kapłańskie otrzymałem 16.06.1962 r. w Krakowie.

**W jakich placówkach ksiądz pracował?**

Pierwszą placówką był Oświęcim, gdzie pracowałem jako nauczyciel śpiewu i muzyki. Po Oświęcimiu zostałem skierowany do pracy duszpasterskiej i katechetycznej w malowniczym Sułowie, z lasami, stawami rybnymi, a nade wszystko z sympatyczną, rozśpiewaną ludnością przybyłą z Kresów Wschodnich. Miałem możliwość bezpośredniego kontaktu duszpasterskiego z dorosłymi, dziećmi i młodzieżą. Robiliśmy piesze wycieczki do lasu, urządzaliśmy przejażdżki barką po stawach, itd. To była moja pierwsza placówka, w której się naprawdę realizowałem jako kapłan, duszpasterz, salezjanin. Dodam przy tym, że wraz z pozostałymi księżmi z parafii obsługiwaliśmy także, na zmianę, odległą o 10 km kapliczkę we wsi Olsza, dojeżdżając tam co niedzielę starą, poniemiecką bryczką.

Po Sułowie byłem na krótko w Grzymalinie, a potem udałem się do Poznania jako katecheta i organista. Prowadziłem tam też ministrantów i chór. Z Poznania zostałem skierowany do Wrocławia do pracy duszpasterskiej. Zaskoczył mnie wtedy swym wyglądem Wrocław. Był daleki od tego przedwojennego, o którym wiele czytałem. To zainteresowanie losami tego miasta wówczas wpływało z mojego ogólnego zainteresowania historią.

Po Wrocławiu – przeskok na drugi kraniec Polski – do Lublina. Pracowałem tam jako katecheta i organista. Udało mi się zorganizować chór chłopięcy, który w szczytowym okresie liczył 108 chłopców, a także zespół muzyczny (orkiestrę), złożony z szesnaściorga dzieci ze szkoły muzycznej. W tym przedsięwzięciu pomagał mi swoimi radami, wskazówkami jeden z profesorów Szkoły Muzycznej.

Z Lublina udałem się w Bieszczady, do Polany, małej, ale atrakcyjnej miejscowości, aby tam – bo taki był zamysł ks. biskupa Tokarczuka przekazującego salezjanom tę placówkę – utworzyć ośrodek młodzieżowy. Była to rzecz niezwykle trudna do realizacji. Tę sytuację dodatkowo po-



Fot. Archiwum prywatne ks. Stanisława Zasady SDB

garszał stan wojenny. Było bardzo trudno uzyskać plac pod budowę i pozwolenie na nią, nie mówiąc już o materiałach budowlanych. No, ale ostatecznie, z pomocą Bożą i życzliwych ludzi, którzy bardzo pragnęli tutaj parafii – sprawa ruszyła. Rozpoczęto budowę plebani i ośrodka młodzieżowego. Jednakże ten ostatni nie mógł oficjalnie nazywać się „domem młodzieżowym”, lecz „gospodarczym”, bo na taki udało się jedynie otrzymać zgodę władz gminy. I tak oto przy pomocy tego „fortelu” powstał dom oazowy mogący pomieścić kilkadziesiąt młodzieży. Pozostała jednak sprawa budowy kościoła... W międzyczasie udało mi się wejść w środowisko ludzi biwakujących w niedzielę nad leżącym nieopodal zalewem i zorganizować dla nich uczestnictwo we Mszy św., ku obopólnemu zadowoleniu. A wracając do budowy kościoła, z czasem udało mi się zgromadzić sporo materiałów budowlanych: pustaków, drewna, a także „zaklepać” u wójta plac pod budowę, ale jako że kończyła się moja 9-letnia kadencja, musiałem to wszystko przekazać następcy, a sam udać się na inną placówkę.

Zostałem wprawdzie przeznaczony do podkrakowskich Staniątek na rektora tamtejszego kościoła, ale z racji zdrowotnych zostałem na krótko przeniesiony do Przyłękowa, następnie na pięć lat do Krakowa, a stamtąd – do Kielc.

**W którym to było roku?**

W 1997. Tak więc już siódmy roczek leci...

DOKOŃCZENIE NA STR. 14

# Współpracownicy Salezjańscy w naszej parafii

Jan Fert

Ksiądz Bosko planował i założył Stowarzyszenie Współpracowników Salezjańskich jako siłę, która zaangażuje się w kościele, z wrażliwością salezjańską, szczególnie w tych miejscach i w takiej formie gdzie obecność kapłanów i zakonników nie zostanie przyjęta lub gdzie nie da się dotrzeć.

Wielki nauczyciel i wychowawca młodzieży nie pogardził też obecnością współpracowników w swoich oratoriach, a pierwszą taką osobą była jego mama, która do końca życia pracowała jako pokorna pomocnica powstających dzieł, których jednym z głównych celów była troska o zagubioną młodzież blakającą się po ulicach Turynu.

Dzieła, które zapoczątkował ks. Bosko, kontynuują jego duchowi synowie i córki. W tych dziełach mają skromny udział współpracownicy salezjańscy, między innymi w naszej parafii.

Stowarzyszenie nasze działa w rodzinie salezjańskiej według Regulaminu Życia Apostolskiego zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską.

Zgodnie z myślą ks. Bosko współpracownik realizuje swój apostołat w pierwszym rzędzie przez wypełnianie codziennych obowiązków. Chce on naśladować Jezusa Chrystusa, Człowieka doskonałego wysłanego przez Ojca, aby służyć ludziom w świecie.

Dąży przez to do uczestnictwa w zwyczajnych warunkach życiowych ewangelicznego ideału miłości Boga i bliźniego. Czyni to ożywiony duchem salezjańskim, okazując wszędzie szczególne zainteresowanie młodzieżą będącą w potrzebie (por. Uchwały I Kapituły Generalnej).

Ksiądz Bosko, rozbudzając świadomość ważności świeckich w ewangelizacji świata, jakby uprzedził swoją działalnością Sobór Watykański II, który w Dokumentach Soborowych uwypuklił ważność udziału świeckich w apostołacie.

Jak wspominałem wyżej, nasz skromny udział we wszystkich przedsięwzięciach jest oparty o plan pracy na rok katechetyczny, który obejmuje

spotkania ascetyczno-formacyjne prowadzone z powodzeniem przez naszego opiekuna ks. Stanisława Zasadę w każdą trzecią niedzielę miesiąca po Mszy św. o godzinie 16<sup>00</sup> w salce parafialnej. Uczestniczymy również we wszystkich ważniejszych wydarzeniach parafii, takich jak udział w uroczystościach parafialnych, pozyskiwanie funduszy na potrzeby ubogich rodzin, pomoc w organizowaniu festynów, asystencja w oratorium.

Jednym z ostatnich wydarzeń jakie miało miejsce w naszej parafii, był jubileusz 90-lecia powstania parafii oraz 85-lecie przybycia salezjanów do Kielc. O szczegółach obchodów informował nas w ostatnim „Oratorze” pan dr Zdzisław Brzęk, salezjanin-koadiutor pracujący w naszej parafii.

półgodziną adoracją przed wystawionym Najświętszym Sakramentem prosząc o Intronizację Chrystusa w rodzinach, w parafiach, ojczyźnie, we wszystkich narodach na całym świecie i w sercu każdego człowieka.

Pan Jezus w jednej z wizji przekazał św. Faustynie, że Polska ma wielką misję do spełnienia mówiąc: „Polskę szczególnie umiłowałem i jeśli będzie posłuszna Mejej woli, wywyższę ją w potęgę świętości. Z niej wyjdzie Iskra, która przygotowuje świat na Moje ostateczne przyjście”.

Uwzględniliśmy ponadto w naszym planie rozpowszechnienie Koronki do Miłosierdzia Bożego, którą podyktował Pan Jezus św. Faustynie jako modlitwę na przebłaganie gniewu Bożego. Natomiast Stolica Apo-



Współpracownicy wraz z ks. Stanisławem Zasadą (opiekunem grupy parafialnej) i ks. Krzysztofem Rodzinką (inspektorialnym delegatem SWS)

W miarę potrzeb organizacyjnych jak i potrzeb serca włączyliśmy się w pomoc i świętowanie jubileuszu. Potem przeszedł czas na refleksje i dalszą intensywną pracę nad własną duchowością, aby swoim świadectwem pociągnąć innych do Chrystusa. Stąd w naszym planie pracy znalazł się między innymi punkt: „aktywne promowanie Kultu Chrystusa Króla Wszechświata”. Chętni oboje poświęcają się Najświętszemu Sercu Jezusowemu, założą grupę modlitewną, która będzie się spotykać raz w tygodniu na

stolska ustanowiła odpust zupełny za odmówienie Koronki do Miłosierdzia Bożego przed Najświętszym Sakramentem pod zwykłymi warunkami, tj. spowiedź, wolność od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu oraz modlitwa za Ojca Świętego.

Cytując Drogim Czytelnikom te punkty planu naszej pracy, chciałbym zachęcić do aktywnego włączenia się do modlitwy i zachęcania innych do korzystania z daru łaski, jaki nam przekazuje Pan Jezus przez św. Faustynę. □

**Przypominamy, że spotkania grupy Współpracowników Salezjańskich odbywają się raz w miesiącu w każdą trzecią niedzielę miesiąca po Mszy św. o godz. 16<sup>00</sup>. Zapraszamy do powiększenia ich grona!**

# Jak budowano kościół św. Krzyża w Kielcach (4)

Opracował ks. Stanisław Zasada SDB

Niedługo nowopowstała parafia z jej pierwszym proboszczem mogła cieszyć się pokojem. Środki materialne, które udało się zgromadzić na dalszą budowę kościoła, nie mogły być wykorzystane. Mamy rok 1914, wybuch I wojna światowa, zostają zawieszane wszelkie prace budowlane.

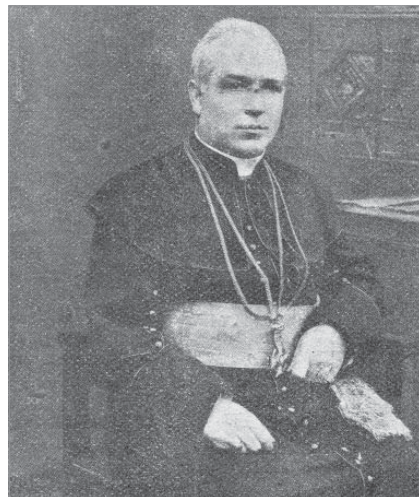
nie można było wtedy liczyć na wsparcie coraz bardziej zubożającego społeczeństwa. Ks. Zapałowski te środki finansowe, które jeszcze posiadał, postanowił zainwestować w wyposażenie świątyni. Z Bawarii (Ratyzbony) sprowadził stacje Drogi Krzyżowej (piękne gipsowe płaskorzeźby wzbudzające wielki podziw parafian). Zostały one poświęcone 4 kwietnia 1916 r. przez ks. kanonika Białeckiego. Pomimo zawieruchy wojennej ks. Zapałowski rozpoczął także budowę plebanii, której jednak nie zdołał dokończyć.

Po nim proboszczem był ks. Antoni Bożek (od 15 czerwca 1916 r.), który dał się poznać jako wytrwały koordynator budowy. Dzięki jego umiejętnemu kierownictwu kościół przybierał coraz bardziej formę przewidzianą w projekcie inż. Szpakowskiego. Udało się też dobudować trzy zakrystie, a we wnętrzu kościoła – ustawić prowizoryczne ołtarze. Ołtarz główny został ubogacony o piękną „Kalwarię”, którą wykonał artysta rzeźbiarz z Olkusza, pan Szuwalski, a ołtarze boczne – o statuy Serca Pana Jezusa i św. Stanisława Kostki. Coraz ładniejszy wygląd kościoła niewątpliwie przyciągał coraz więcej wiernych.

## Przybycie salezjanów

Nowy pasterz parafii świadomy był problemów wychowawczych i oświatowych, z jakimi borykali się jego parafianie, zwłaszcza ci w młodym wieku (na terenie parafii działało kilka ochronek prowadzonych przez Kieleckie Towarzystwo Dobroczynności). Znał też salezjanów, ich dzieło wychowawcze realizowane w Zakładzie Salezjańskim w Oświęcimiu według systemu uprzedzającego ks. Bosko (opartego na rozumie, religii oraz dobroci-miłości) i w nich dostrzegł właśnie swoich następców i kontynuatorów rozpoczętego dzieła na ziemi kieleckiej.

Na jego wniosek, po uzyskaniu odpowiedniego konsensusu ze strony przełożonych salezjańskich (zachowała się korespondencja pomiędzy nim a ówczesnym przełożonym salezjańskim ks. Piotrem Tirone), aktem z dnia 5 lutego 1918 roku (nieoficjalnie miało to nastąpić – jak podaje salezjańska kronika domowa – w dniu 10 sierpnia 1918 r.), ks. biskup ordynariusz Augustyn Łosiński oddał kościół i parafię salezjanom. Dodajmy przy tym, że ówczesnemu ordynariuszowi kieleckiemu nie było obce dzieło salezjańskie. Podczas pobytu w Rzymie



Fot. Archiwum

Ksiądz kanonik Antoni Bożek

zachwylił się dziełami i osobą charyzmatycznego ks. Bosko, z którym miał okazję spotkać się osobiście, tak więc nie widział żadnych przeszkód, aby przychylić się do prośby ks. Bożka i oddać parafię św. Krzyża w ręce salezjańskie.

W 1919 r. Stolica Apostolska (poprzez nuncjaturę w Warszawie) aktem z dnia 9 grudnia zatwierdziła tę decyzję.

## Dalsza budowa i wystrój

Prześledźmy teraz dalsze etapy budowy świątyni (do wybuchu II wojny światowej), pilotowane przez kolejnych proboszczów salezjańskich: ks. Jana Świerca (1918-1922), ks. Antoniego Symiora (1922-1925), ks. Antoniego Guzika (1925-1933), ks. Stanisława Łukaszewskiego (1933-1937), ks. Wiktora Zdrzałka (zmarł w trzy miesiące po objęciu funkcji), ks. Wojciecha Michałowicza (1937-1942).

Do momentu odzyskania przez Polskę niepodległości (1918 r.) zdołano położyć fundament pod wszystkie elementy świątyni, wybudowano trzy nawy kościoła (nawę główną i nawy boczne) oraz wykonano sklepienia kościoła nad nawami bocznymi. Zakrystie pokryto dachówkami (tzw. rzymskimi), dzięki czemu przestały się w nich i w bocznych nawach tworzyć zacieki wody; zakrystie także pomalowano. Wykonano również częściowo mury nawy poprzecznej, która później z nawą główną miała tworzyć układ krzyża, nawiązując tym samym do tytułu świątyni. Pozostał jednak problem związany z brakiem wież i kruchty – podczas większego deszczu woda lała się u wejścia kościoła.

W latach 1919-1925 zrealizowano kolejne prace: ukończono poprzeczne ramiona kościoła z ich szczytami, powyciągano gzymsy i ozdoby gotyckie wokół świątyni.

W roku 1922 kościół został wyposażony w przenośne organy firmy Dominika Biernackiego z Włocławka. Organy te później zmodernizowano, zainstalowano silnik elektryczny, a także podjęto się ich rozbudowy. Ta sama firma podjęła też wykonania dużych organów, ale wybuch II wojny światowej przeszkodził w realizacji tego zamiaru.

W 1925 r. kolejna inicjatywa – sprowadzenie z Mediolanu artystycznie wykonanej figury Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, Patronki Zgromadzenia Salezjańskiego. Umieszczono ją w ołtarzu Matki Bożej, w miejsce figury Niepokalanej, którą przeniesiono do wykończonej w tym czasie kaplicy wewnętrznej mieszczącej się przy zakrystii środkowej.

W roku następnym miało miejsce wykonanie ogrodzenia (kamiennego) od frontu kościoła. Dzięki wydatnej pomocy chłopców z Oratorium (to powstało 8 września 1920 r.) zniwelowano plac wokół kościoła, a od strony południowo-zachodniej posadzono lipy.

23 maja 1927 roku ówczesny proboszcz, ks. Antoni Guzik, zwrócił się z wnioskiem parafian do Kurii Biskupiej w Kielcach w sprawie budowy wież kościoła.

Kuria wyraziła zgodę, Diecezjalna Komisja Artystyczno-Budowlana



zaaprobowała projekt wież i kwestia budowy czekała tylko na przyzwolenie władz cywilnych, najpierw Urzędu Wojewódzkiego Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach i w końcu – Ministerstwa Robót Publicznych. Po zatwierdzeniu projektu przez Ministerstwo przystąpiono do budowy.

Do końca 1927 r. zdołano zbudować wieże do wysokości chóru kościelnego. Jesienią tego samego roku podjęto decyzję o wykonaniu odpowiednich dzwonów do kościoła. Było to przedsięwzięcie niezwykle kosztowne, ale kiedy Karol Szwab, który prowadził odlewnię dzwonów i metalu w Białej koło Bielska, poszedł na pewne ustępstwa, zdecydowano się na jego realizację. Zgodnie z umową zawartą pomiędzy wykonawcą i proboszczem Guzikiem dzwony „Salve Regina” mające akord F-major, tworzące zespół czterech dzwonów o tonacji F-A-C-D, miały być dostarczone na święta Wielkiej Nocy 1928 r. Te dotarły do odbiorcy w połowie maja 1928 r. 10 czerwca tegoż roku ks. bp Łosiński przy udziale miejscowego duchowieństwa, władz i parafian, dokonał ich uroczystej konsekracji. Za każdym z tych dzwonów stali konkretni fundatorzy, którzy już w jakiejś części to uczynili lub w przyszłości zobowiązali się wziąć na siebie ciężar spłaty ich wykonania – pracownicy Kolei Węzła Kieleckiego (ufundowali oni największy z dzwonów z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej), parafianie z wiosek: Miedziana Góra, Kostomłoty, Niewachłów, Gruchawka i Piaski (ufundowany przez nich dzwon posiadał wizerunek św. Izydora.). Były jeszcze dwa mniejsze z wizerunkami św. Franciszka Salezego (pierwszy) i św. Antoniego (drugi). Jednakże spłata długów okazała się sprawą niesamowicie trudną. Całą zapłatę za wykonane dzwony (17 957,70 zł) udało się uiścić dopiero kolejnemu proboszczowi, ks. Stanisławowi Łukaszewskiemu, pod koniec 1935 r.

Prace związane z budową wież trwały do 1929 r. We wrześniu tego roku, w uroczystość odpustową Podwyższenia Krzyża Świętego, ks. bp Łosiński przy udziale miejscowego duchowieństwa i władz oraz kilkusetosobnej rzeszy wiernych dokonał uroczystego poświęcenia krzyży, które później zawisły na szczycie hełmów wież kościelnych, co nastąpiło przy dźwiękach orkiestry 4 pułku legionistów, stacjonującego w Kielcach i śpiewu chóru pod dyrekcją prof. Cenera, który wykonał „Gaude Mater Polonia”, „Hosanna” i „Magnificat”.

Kościół stawał się coraz piękniejszy. Dodatkowej kraszy dodał mu

żyrandol, ufundowany przez firmę Władysława Stupnickiego z Przemyśla. Zawieszono go przed głównym ołtarzem, a 25 grudnia 1928 r. dokonano jego poświęcenia. Dodajmy przy tym, że był on oświetlony, jak zresztą cały kościół, energią elektryczną, zaś znajdująca się w pobliżu świątyni Elektrownia Miejska wykonała na kredyt instalację oświetleniową, a także dała parafii (kościółowi) św. Krzyża 50% upust w opłacie za pobieraną energię elektryczną.

We wrześniu 1930 r., w uroczystość odpustową, miało miejsce poświęcenie dwunastu figur Apostołów przez kanonika Franciszka Sonika. Umieszczono je w niszach znajdujących się w bocznych ścianach wież kościoła. W tym także dniu została poświęcona „Golgota” wykonana z blachy miedzianej przez kielecką firmę „Ludwików”, która została umieszczona między dwoma wieżami świątyni.

### Wielki kryzys gospodarczy

Niestety, po tym czasie rozkwitu, przyszedł i smutniejszy okres. Lata 1931-1933 to lata wielkiego kryzysu gospodarczego. Dał się on we znaki także budującemu się kościołowi – musiano przerwać prowadzone prace budowlane, ale mimo wszystko starano się zadbać o wystrój świątyni. Salejańska stolarnia, salejanie koadiutorzy i ich podopieczni – młodzi stolarze, nie mając wówczas zamówień z zewnątrz na prace stolarskie, postanowili wykonać dla kościoła dwa stylowe, neogotyckie konfesjonały oraz komplet ławek. Tak więc nie można było mówić o całkowitym zastoju w budowie. W miarę możliwości realizowano także prace wykończeniowe przy głównym wejściu do kościoła. Wykonano schody wejściowe do świątyni, a przed nią założono klomby i trawniki.

8 grudnia 1934 r. miało miejsce uroczyste poświęcenie portalu – wykonanego według projektu Wacława Borowieckiego – którego dokonał ks. infułat Bogumił Czerkiewicz.

W kolejnych latach były prowadzone prace wykończeniowe wewnątrz kościoła. 14 czerwca rozpoczęło się jego malowanie (na wzór dawnych świątyń gotyckich) pod kierownictwem artysty Karola Malczyka. Nie można było jednak wymalować całej świątyni, przeszkodził temu wybuch II wojny światowej.

Zdołano jeszcze ubogacić prezbiterium o dwa obrazy – Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego (polichromie na ścianach), a także zamontować w kościele witraże (wrzesień 1938 r.) wykonane przez firmę

Zaleńskich z Krakowa. Trzy z nich umieszczono nad ołtarzem głównym (tzw. wielkim ołtarzem z Golgotą). Dwa boczne przedstawiały czterech Ewangelistów i ich symbole, środkowe – symbole eucharystyczne.

Na miesiąc przed wybuchem wojny, 30 lipca 1939 r., poświęcono neogotycki ołtarz Serca Pana Jezusa.



Fot. Archiwum

Kościół parafialny św. Krzyża po wybudowaniu wież

Wykonali go bracia Szczepkowsy, a figurę Pana Jezusa – Karol Malczyk. Ołtarz ten był kopią ołtarza Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Oba te ołtarze zostały umieszczone w nawach bocznych kościoła. Dla wiernych były one po prostu kaplicami.

### II wojna światowa

Wybuch II wojny światowej uniemożliwił dalsze prace wykończeniowe. Musiała nastąpić kolejna, czwarta już, przerwa w budowie świątyni.

### Po wojnie

Po zakończeniu wojny wznowiono prace związane z wykończeniem kościoła.

W latach 1945-1963 ułożono posadzkę na całej powierzchni świątyni, łącznie z zakrystiami, wstawiono centralne ogrzewanie, umieszczono gotyckie drzwi w kruchcie i zradiofonizowano kościół, wyposażono w nowoczesne organy, wybudowano ołtarz główny i balustradę, uzupełniono boczne ołtarze.

### Konsekracja świątyni

15 września 1963 roku ówczesny ordynariusz kielecki, ks. biskup Jan Jaroszewski, konsekrował kościół św. Krzyża, któremu nadano drugi tytuł – Maryi Wspomożycielki Wiernych. □

# 1 listopada, co to takiego?

Ankiętę przeprowadził i skomentował Krzysztof Krzywicki

1 listopada to data znana nam wszystkim bardzo dobrze. Niedawno przeprowadziłem wywiad środowiskowy w gronie piętnastu osób z Oratorium Świątokrzyskiego. Kiedy zapytałem z czym się im kojarzy wspomniana data, odpowiedzi jakie otrzymałem znacznie się różniły – poczynając od bardzo lakonicznych po wyczerpujące.

Niektórzy z respondentów udzielili mi odpowiedzi, że 1 listopada to pierwszy dzień nowego miesiąca. W opinii innych to Święto Zmarłych lub dzień wolny od pracy i szkoły, w którym trzeba koniecznie iść do kościoła.

Drugą grupę respondentów stanowili ludzie, których odpowiedzi zali-

czyły się do bardziej „frapujących”. Ich zdaniem w uroczystość Wszystkich Świętych każdy porządny katolik ma obowiązek iść do kościoła, przyjąć Komunię Świętą w intencji jakiejś zmarłej osoby, a później udać się na cmentarz, na który, w opinii niewielkiego procenta zapytanych osób, ludzie ci udają się dla tzw. „szpanu”, co da się określić wyrażeniem „na pokaz”, np. „aby pokazać nową kurtkę, fryzurę, płaszcz itp.”.

Mały procent osób zaś odpowiedziało, że dzień o którym mówimy, to ludowa tradycja, to święto rodzinne, gdzie możemy się spotkać z krewnymi i znajomymi, jak i zastanowić się nieco głębiej nad sensem swego życia, które przemija... □



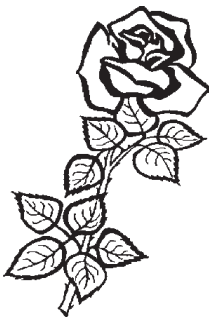
Fot. ks. Stanisław Zajac SDB

## Kartka z kalendarza

Śp. Iwona Raczyńska ur. 26 marca 1982 roku, zm. 5 października 1998 roku żyła zaledwie 16 lat. Była bardzo wesołą i wrażliwą dziewczyną. Swoją radością zarażała osoby smutne, przeżywające trudne życiowe chwile. Iwonka miała zdolności poetyckie, pisała wiele wierszy, niektóre z nich zostały wydrukowane w „Żeromszcaku” – almanachu literackim I Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach, do którego uczęszczała dwa lata.

„Nic”

małą kroplą w twoich  
dłoniach być  
znaczy coś nie znacząc  
nic  
zanim zniknę  
chcę być.



Przez kilka lat należała do Ruchu Światło-Życie. Tuż przed jej śmiercią rozmawialiśmy dużo o naszej przyszłości. Nie przypuszczałem, że to nasze spotkanie, to ostatnie chwile jej życia... Bóg zabrał ją z tego świata tak nagle i zbyt wcześnie, abym mógł się pogodzić z jej odejściem.

K.K.

„Umarłaś”

**Jak mam sercu powiedzieć nie płacz skoro krwawi z bólu.**

**Jak mam żyć normalnie, skoro umarłaś tak niespodziewanie.**

**Czy mam udawać szczęśliwego, skoro nie potrafię być już szczęśliwy.**

**Czy mam udawać jakby nigdy nic się nie zdarzyło?**

**Skoro umarłaś.**

**Nie potrafię!!**

**Za bardzo boli mnie to że odeszłaś z tego świata tak nagle.**

Proszę wróć...



Fot. ks. Stanisław Zajac SDB

# Halloween kontra Dzień Wszystkich Świętych

Przeciętny człowiek wie o Halloween mniej więcej tyle: dorośli i dzieci przebijają się za straszyla, malcy chodzą po domach zbierając słodycze, a domy ozdobione są „Jack-o-Lantern”, tzn. wydrążonymi dyniami ze świeczkami w środku. Na pierwszy rzut oka Halloween jawi się jako może dziwna, lecz niegroźna zabawa. Jednak bardziej dokładne przyjrzenie się genezie i całej otoczce tego święta, dowodzi, że jest ono jawną i bezpośrednią kontynuacją pogańskich kultów.

## Obca moda

Halloween, czyli „noc duchów”, najmocniej zakorzenione jest w USA. Od pewnego czasu święto to zyskuje coraz większe uznanie również na Starym Kontynencie, nie wyłączając naszej Ojczyzny.

W Polsce obchodzenie Halloween na razie nie przybrało masowego charakteru, jednak już od paru lat część pubów oraz niektóre szkoły organizują wieczorne imprezy, w trakcie których świętuje się „noc duchów”, a niejednym supermarket pod koniec października rozprowadza różne „halloweeneowe akcesoria”. Znając podatny grunt, na jaki natrafiają w naszym kraju różne obce mody, warto zasygnalizować poważne niebezpieczeństwa związane z Halloweenem.

## Upiorne rekwizyty

Przeróżające, jak wiele występuje podobieństw pomiędzy świętem boga śmierci a praktykami Halloween. Oto niektóre z nich:

1. Kostiumy: według Celtów i Druidów, duchy przechadzały się wśród żywych.

Nowoczesną wersją tego wierzenia jest przebijanie się żywych za duchy, zakładanie strojów upiórów, wampirów i innych krwawych postaci.

2. Zwyczaj „karmienia” duchów. Celtowie, Aztecy, Chińczycy i Egipcjanie zostawiali jedzenie dla zmarłych u drzwi domów, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo.

Obecnie to ludzie przebijają się za duchy i chodząc od jednego domu do drugiego, domagają się jedzenia pod „groźbą” rzucenia „kłątwy” na nieposłusznych.

3. „Jack-o-Lantern”: jest to wykrojona dynia z wyciętą twarzą i świeczką w środku, stanowi nawiązanie do używanej przez Irlandczyków rzepy.

Obecnie rzepę zastąpiła dynia, gdyż jest łatwiejsza do wydrążenia.

4. Zabawy. Większość zabaw i gier w czasie Halloween związana jest z wróżbiarstwem.

5. Symbole: czarny kot, szkielet, kolory pomarańczowy i czarny, nietoperze, pająki, miotły, etc., mają związek z przewodnimi tematami Halloween, tj. wróżbiarstwem oraz nekromancją.

## Promocja satanizmu

Obok promocji pogaństwa, przy okazji Halloween coraz częściej reklamuje się też treści satanistyczne. Przy-

wypisz swoje imiona i nazwisko, również swoją ksywę demoniczną i swój podpis piekielny, 3) ostrzeż sąsiadów o grożącej im wizycie, 4) i oto jesteś oficjalnym demonem 2000, gotowym do odebrania swoich cukierków”.

Na odwrocie ulotki czytamy: „Karta OFICJALNEGO DEMONA 2000. Jestem jednym z Demonów festiwalu Halloween 2000 i zobowiązuję się robić i mówić wiele monstualnych rzeczy. Nazwisko... Imiona... Ksywa demoniczna... Podpis piekielny...”

Przeczytane i zaaprobowane przez księcia wszystkich demonów, podpisano LUCYFER” (cyt. za: „Opoka w kraju”, grudzień 2000).

## To nie zabawa

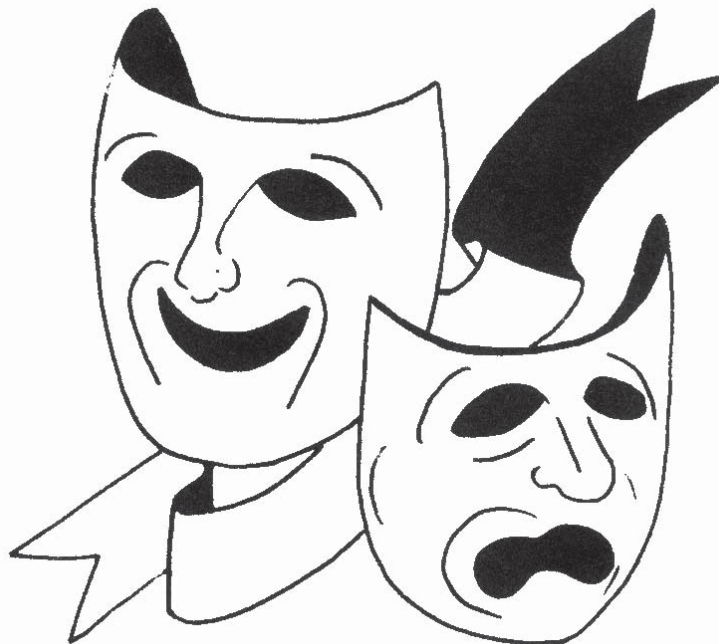
To nie przypadek, że współczesny Halloween jest niemal dokładnym odzworowaniem dawnych pogańskich uroczystości. Najwidoczniej komuś bardzo zależy na tym, aby Dzień Wszystkich Świętych został wyparty przez antykatolickie przesady i zabo-

bony. Nie dziwi także, iż w kalendarzu świąt satanistycznych „Noc Duchów” zajmuje jedno z czołowych miejsc oraz to, że przy okazji Halloween promuje się satanizm, albowiem w ślad za pogaństwem zawsze idzie, krok w krok, kult szatana. Mówi o tym Piśmo Święte: „Ale co poganie ofiarują, czartu ofiarują, a nie Bogu” (1 Kor 10,20), „Wszyscy bogowie pogan to diabły” (Psalm 95).

Usprawiedliwieniem dla obchodzenia Halloween nie może być tłumaczenie, iż całe to święto to tylko zabawa i żart. Trzeba bowiem pamiętać, że za pomocą dowcipów

i rozrywki też można skutecznie wpaść w ludzkie serca pewne przekonania i wzorce zachowań. Poza tym w sprawach Bożych przykazań i wiary katolickiej żartów nie ma. Zarówno Credo, jak i Dekalog nakazują nam oddawanie najwyższej czci Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu oraz odrzucenie fałszywych bożków.

(NASZ DZIENNIK, 30.10.2001, s.11)



kładowo, w 2000 roku, francuski oddział firmy Mars przed Zaduszkami, dołączył do swych wyrobów ulotkę z następującym tekstem:

„Czy wiesz o tym, że w dniu Halloween wszystkie potwory i strachy żądają cukierków od sąsiadów? Jeżeli nie dadzą, to rzucą na nich kłatwę. Sam to spróbuj: 1) zrób jakiś straszny strój, 2) wklej swoją fotografię w formularzu,

# Błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty

Opracował Grzegorz Mróz jr.

19 października br. w obecności 300 tys. wiernych na placu św. Piotra w Watykanie Jan Paweł II beatyfikował Matkę Teresę z Kalkuty. „Świadcstwo życia Matki Teresy przypomina wszystkim, że ewangelizacyjna misja Kościoła dokonuje się poprzez miłość, karmioną modlitwą i słuchaniem Słowa Bożego” – podkreślił Jan Paweł II w homilii.

**Z**ałożycielka zakonu misjonek miłości jest 1315 błogosławioną ogłoszoną przez Ojca Świętego w czasie jego 25-letniego pontyfikatu.

Jan Paweł II podkreślił, że w Matce Teresie z Kalkuty czcimy jedną z najbardziej znamienitych osobowości naszej epoki i przypomniał, że beatyfikacja „Anioła Ubogich” przypada w Światowym Dniu Misyjnym.

W homilii, którą odczytali dwaj arcybiskupi: Włoch Leonard Sandri i arcybiskup Kalkuty Lucas Sirkar, Papież wyjaśnił, że niezwykłość świadectwa Matki Teresy polega m.in. na tym, że ukazuje ona drogę do świętości, wedle „logiki” Ewangelii, jakże różnej od przyjętego w „świecie” systemu wartości. „Kto chce być pierwszy między wami niech będzie niewolnikiem wszystkich”, podkreślił Papież cytując Ewangelię.

Istotę misji Matki Teresy, Jan Paweł II zdefiniował jako harmonię „kontemplacji i działania, ewangelizacji i promocji człowieczeństwa”. „Teresa głosi Ewangelię swoim życiem w całości ofiarowanym ubogim, ale jednocześnie w całości spowitym w modlitwie” – zaznaczył Papież.

Wspomniał słowa Matki Teresy wypowiedziane po przyznaniu jej w 1979 pokojowej Nagrody Nobla: „Jeśli usłyszycie, że jakaś kobieta nie chce urodzić swojego dziecka i zamierza je usunąć, starajcie się przekonać ją aby mi je przyniosła. Ja je będę kochała widząc w nim znak Bożej miłości”.

Ukazując tajemnicę świętości Matki Teresy, Jan Paweł II wspominał o zmaganiach i trudnościach duchowych, jakich w ciągu swego życia doświadczała przyszła błogosławiona. „W godzinach największych ciemności, Matka Teresa, chwytając się wytrwale modlitwy przed Najświętszym Sakramentem. Ta duchowa wędrówka prowadziła ją do coraz większego utożsamiania się z tymi, którym codziennie służyła, doświadczając cierpienia a czasem wręcz odrzucenia” – ujawnił Ojciec Święty.

„Najświętsza Maryjo Panno, Królowo wszystkich Świętych, pomóż nam być cichymi i pokornymi sercem, tak jak ta mężna zwiastunka miłości – poprosił Papież w zakończeniu homilii. Pomóż służyć z radością i uśmiechem każdej osobie którą spotykamy. Pomóż być misjonarzami Chrystusa, naszego pokoju i naszej nadziei”.

Wśród setek transparentów i powiewających flag dominowały indyjskie, albańskie, macedońskie i polskie.

„dzin dla nieba” czyli 5 września – jest to dzień Jej śmierci (zmarła 5 września 1997). Słowa Papieża ogłaszającego beatyfikację wywołały ogromny aplauz zgromadzonych.

Po obrzędzie beatyfikacji do Ojca Świętego przy wtórze hinduskiej muzyki, bębnów i sitaru do Papieża podszła delegacja zgromadzeń zakonnych i ruchów założonych przez Matkę Teresę i przyniosła Papieżowi relikwie nowej błogosławionej. Delegację poprzedzała grupa kobiet ubrana



Zdjęcie: Archiwum

**Błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty jest 1315 błogosławioną ogłoszoną przez Ojca Świętego Jana Pawła II**

Z prośbą o ogłoszenie Matki Teresy błogosławioną zwrócił się do Papieża arcybiskup Kalkuty – Lucas Sirkar SDB. Arcybiskup przypomniał sylwetkę nowej błogosławionej. Matka Teresa z Kalkuty, z domu Agnes Gonxha (Ganxhe) Bojaxhiu (1910-1997), była zakonnicą (loretanką) pochodzenia albańskiego.

Jako młoda zakonnica w 1928 roku rozpoczęła działalność misyjną najpierw w Dardżilingu, a następnie – w Kalkucie. W 1948 roku za zgodą Papieża opuściła zakon loretański i przyjęła obywatelstwo indyjskie. Następnie założyła zakon misjonek i misjonarzy miłości. Do śmierci w 1997 r. całą działalność poświęciła na rzecz najuboższych.

Wygłaszając formułę beatyfikacyjną zapowiedział, że Matka Teresa będzie odtąd czczona w Kościele, w dniu Jej śmierci „w dniu Jej naro-

w hinduskie stroje. W dłoniach trzymały wieńce z kwiatów, zapalone świece i kadzidła. W siedmioosobowej grupie byli m.in. siostra Nirmala Joshi i brat Jesu Das Mannopparampil – przełożeni generalni misjonek i misjonarzy miłości.

Wśród 300 tys. wiernych było 25 tys. pielgrzymów z zagranicy, w tym 9 tys. z Polski. Byli m. in.: ekumeniczna i międzyreligijna delegacja z Albanii – ojczyzny Matki Teresy, prawosławny metropolita Korcy – Joan Pelushi i wielki mufti sunnitów albańskich – Haji Sabri Koçi, a także bratanica założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonek Miłości 59-letnia Ali Bojaxhiu wraz z dwojgiem dzieci.

Była także żona prezydenta RP Jolanta Kwaśniewska, były prezydent Lech Wałęsa, żona prezydenta Francji – Bernadette Chirac i prezydent Kosowa Ibrahim Rugowa. Diakona-

mi i ministrantami podczas liturgii byli członkowie założonego przez Matkę Teresę męskiego Zgromadzenia Misjonarzy Miłości.

Niedaleko papieskiego ołtarza na placu przed Bazyliką Watykańską zasiadło ok. 3 tys. ubogich przybyłych na beatyfikację z całego świata, a wśród nich ubodzy korzystający z położonej w pobliżu siedziby Kongregacji Nauki Wiary jadłodajni „Donum Mariae” prowadzonej przez siostry ze zgromadzenia założonego przez Matkę Teresę, a także podopieczni z tego i dwóch innych rzymskich placówek misjonarek miłości. Przybyły także delegacje ubogich, którymi opiekują się siostry, z zagranicy, m.in. z Chorwacji i z Polski.

W procesji z darami do Jana Pawła II podeszli przedstawiciele wszystkich kontynentów. Europę reprezentował Polak, Józef Gawryś. Papież otrzymał od nich publikację „Inspiracje Matki Teresy”, mapę Afryki wykonaną z ziaren roślin afrykańskich, wizerunek Twarzy Chrystusa, różaniec wykonany przez australijskich aborygenów i obraz Matki Bożej z Guadelupe z Papieżem i Matką Teresą, namalowany przez meksykańskich Indian.

Swoje dary złożyli również m.in. bratanica Matki Teresy – Agi Bojaxhiu, współpracownica nowej błogosławionej – Simona Saraccia i najstarsza misjonarka miłości – siostra Gertrude Gomes.

Intencje modlitwy wiernych zostały wypowiedziane w języku francuskim, za Jana Pawła II w rocznicę 25-lecia pontyfikatu; arabskim, za misję; bengalskim, za ubogich i cierpiących; albańskim, za dobrobyt i pokój wszystkich narodów; macedoń-



„owocem ciszy jest modlitwa, owocem modlitwy jest wiara, owocem wiary jest miłość, owocem miłości jest służba, a owocem służby – pokój” – bł. Matka Teresa z Kalkuty

skim za ewangelizatorów i rosyjskim, za wolność, braterstwo narodów i dialog między religiami.

Przed Komunią św. grupa kobiet w hiduskich strojach wykonała rytualny obrzęd „arati” polegający na tańcu i śpiewie w języku tamilskim, który wykorzystując kwiaty, kadzidło i ogień głosi chwałę i adorację Boga.

Na zakończenie Mszy św. przed południową modlitwą „Anioł Pański” Jan Paweł II zwrócił się do wiernych w kilku językach, m.in. po macedońsku i albańsku. Po angielsku Papież powiedział: „Gorąco witam pielgrzymów języka angielskiego, szczególnie przybyłych z Indii i ze Stanów Zjednoczonych. Niech przykład Matki Teresy umacnia

waszą miłość do Pana i będzie natchnieniem do większej służby potrzebującym”. Papież zwrócił się z krótkim pozdrowieniem w języku albańskim, macedońskim, polskim i włoskim.

„Pamiętajmy, że Matka Najświętsza była zawsze wzorem dla Matki Teresy, zarówno w modlitwie, jak i w działalności misyjnej. Niech za wstawiennictwem nowej Błogosławionej Maryja Panna wyjedna nam, byśmy postępowali w miłości Boga i bliźniego” – powiedział Ojciec Świętych po włosku.

Mszę św. beatyfikacyjną transmitowało 77 stacji telewizyjnych z 48 krajów, w tym amerykańska CNN, brytyjska BBC, polska TVP, a także 7 stacji z Filipin, 5 z Indii i 3 z Brazylii. (KAI)

## Naśladujcie Matkę Teresę

Do naśladowania błogosławionej Matki Teresy wezwał Papież Jan Paweł II. Przemawiając do zgromadzonych w Auli Pawła VI siostr Misjonarek Miłości i kilku tysięcy pielgrzymów przybyłych na beatyfikację Matki Teresy, Ojciec Święty podkreślił, że była ona jedną z największych misjonarek XX wieku.

Tę prostą kobietę pochodzącą z jednego z najuboższych regionów Europy Bóg uczynił znakiem dla całego świata – stwierdził Jan Paweł II. Przypomniał, że przemawiała do ludzi językiem uniwersalnym – językiem miłości bez ograniczeń i wykluczenia.

Była misjonarką miłości, misjonarką Boga, który jest miłością, który

szczególnie ukochał ubogich i pokornych. Zdaniem Ojca Świętego siłą do całkowitego oddania się na służbę innym Matka Teresa czerpała z modlitwy i cichej kontemplacji Jezusa Chrystusa, jego Oblicza i Najświętszego Serca. Papież przypomniał słowa nowej błogosławionej, że „owocem ciszy jest modlitwa, owocem modlitwy jest wiara, owocem wiary jest miłość, owocem miłości jest służba, a owocem służby – pokój”. Pokój nawet wobec śmierci, wojny i ataków wrogiej krytyki – dodał Ojciec Święty.

– Matka Teresa była misjonarką miłości, misjonarką pokoju i misjonarką życia – podkreślił Jan Paweł II. – Całe jej życie stanowiło hymn na cześć życia. Jej każdy uśmiech był radosnym „tak” dla życia.

Według Ojca Świętego droga świętości Matki Teresy polegała na tym, że „pragnienie”, które wyraził Chrystus na krzyżu uczyniła własnym. Była też prawdziwą matką ubogich i dzieci. Była również matką ludzi młodych, którzy widzieli w niej swą duchową przewodniczkę. Jednak najbardziej wymownym przykładem jej „profetycznej płodności” są siostry Misjonarki Miłości – dodał Papież.

– Dziś bardziej niż kiedykolwiek przesłanie Matki Teresy jawi się jako zaproszenie skierowane do wszystkich. Całe jej życie przypomina, że być chrześcijaninem znaczy być świadkiem miłości. Oto rada nowej błogosławionej – wskazał Jan Paweł II i zachęcił do naśladowania z wielkodusznością i odwagą tej „autentycznej uczennicy Chrystusa”. (KAI)

## Ubędzie autobusów?

Grzegorz Mróz jr.

– *Nie przewidujemy likwidacji żadnych linii autobusowych* – zapewnia Zbigniew Michnicki, kierownik wydziału ruchu w Zarządzie Transportu Miejskiego w Kielcach. Tym samym nieprawdziwe okazały się plotki o likwidacji niektórych linii autobusowych.

**N**a początku października jedna z naszych czytelniczek skarżyła się, że mają być zlikwidowane niektóre linie autobusowe, w szczególności linie podmiejskie, jakie przejeżdżają przez osiedle Herby – 9, 17 i 32. – Po-



Fot. Internet

czątkowo wójt gminy Miedziana Góra zastanawiał się nad funkcjonowaniem linii nr 32, jednak po namyśle zgodził się z naszą argumentacją – mówi Zbigniew Michnicki z Zarządu Transportu Miejskiego w Kielcach. – *Nie przewidujemy tym samym likwidacji żadnych linii autobusowych, mogą natomiast być wprowadzone pewne korekty w aktualnych rozkładach* – dodaje.

Korekta rozkładów będzie efektem operacji liczenia napełnienia autobusów, jaka została przeprowadzona w autobusach MPK w drugiej połowie października. Operacja ta pozwoli również na wyeliminowanie zjawiska przepełnionych autobusów, czego mogą często doświadczyć mieszkańcy Herbów w autobusach linii nr 9.

Mieszkańcy osiedla Herby często podnoszą argument, że rozkłady są błędnie skonstruowane, czego efektem jest sytuacja, że wszystkie autobusy jadą jednocześnie lub w bardzo krótkim odstępie czasu. – *Niestety, nie możemy nic na to poradzić, gdyż rozkłady są dostosowane do potrzeb mieszkańców – usłyszeliśmy w ZTM. – W godzinach porannych każdy chce dostać się do pracy lub na zajęcia do szkoły lub uczelni, stąd na osiedlu Herby, gdzie spotykają się wszystkie linie podmiejskie występuje zjawisko, że autobusy jadą jednocześnie. Natomiast niedzielne rozkłady są dopasowane do godzin mszy świętych, aby umożliwić dotarcie do kościoła. Tym samym nie mamy możliwości radykalnych zmian* – dodaje Zbigniew Michnicki.

Tak więc mieszkańcy osiedla Herby nie muszą się bać, że znikną linie autobusowe, ale także nie mogą liczyć na duże zmiany w dotychczasowych rozkładach kursowania autobusów MPK. □

**Od 1 lipca br. za organizację komunikacji miejskiej w Kielcach odpowiada Zarząd Transportu Miejskiego. Urzędnicy ZTM układają rozkłady jazdy, jak również decydują o ich ewentualnych zmianach. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji jest tylko przewoźnikiem, który wykonuje usługi na rzecz ZTM.**

## Czy wiecie, że...

### Watykan: 25 tys. tulipanów na papieskim ołtarzu

Ołtarz i schody Bazyliki Watykańskiej podczas Mszy św. z okazji 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II ozdobiło 25 tys. specjalnie wyhodowanych na tę uroczystość tulipanów.

Kwiaty ofiarowali holenderscy hodowcy, którzy od 1985 r. dostarczają do Watykanu rośliny na Wielkanoc. Przypominają oni w specjalnej nocy, że tulipany kwitną na wiosnę, jednak dzięki specjalnym zabiegom można „zmusić” je do tego o innych porach roku.

Technikę tę wykorzystano właśnie teraz, z okazji srebrnego jubileuszu Papieża.

### Papież i... telefon komórkowy

Wśród najoryginalniejszych prezentów, jakie Jan Paweł II otrzymał na swój jubileusz jest... telefon komórkowy najnowszej generacji.

Jest to prawdopodobnie pierwsza „komórka” подарowana Papieżowi.

Ojciec Święty dostał także serwis do herbaty zaprojektowany przez architekta Franka Lloyda Wrighta. □

## Aby dni życia wykorzystać jak najlepiej...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 6

**Jakie funkcje ksiądz pełnił i pełni obecnie na tej parafii?**

Jestem wikariuszem parafii, pracuję w kancelarii parafialnej i oczywiście spełniam, w miarę sił, wszystkie inne posługi duszpasterskie.

**A teraz chciałbym zadać księdzu to samo pytanie, jakie zadałem ostatnio ks. proboszczowi: Co ksiądz sądzi o sytuacji naszej parafii pod względem duszpasterskim, zaangażowania i uczestnictwa w nabożeństwach? Czy od pierwszych lat księdza pracy tutaj coś się zmieniło, a jeżeli tak, to jak: na lepsze czy na gorsze?**

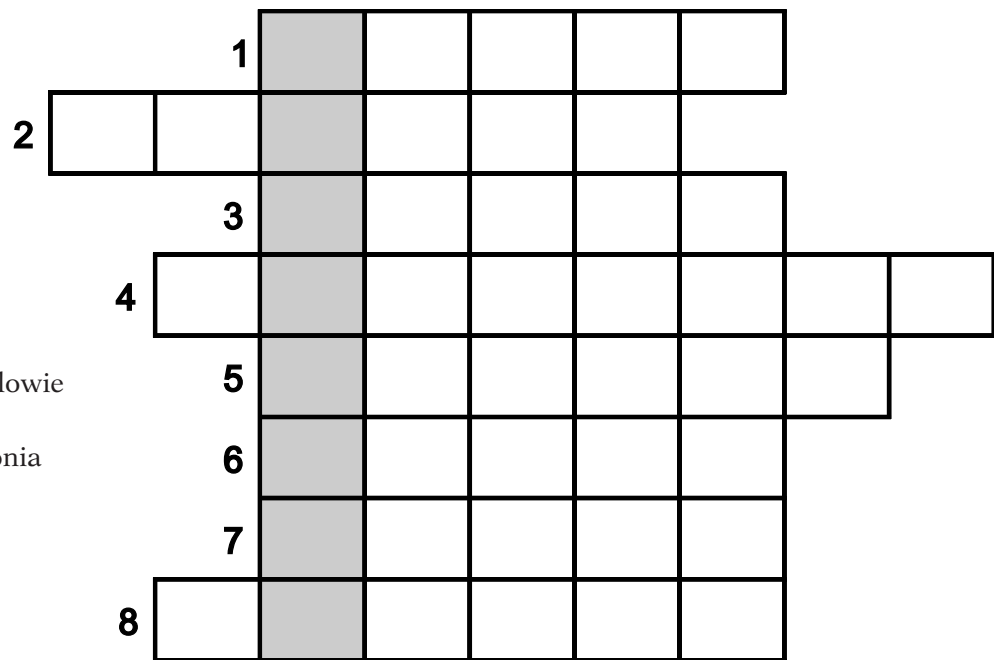
Przyznam się szczerze, że przed moim przybyciem tutaj inaczej wyobrażałem sobie Kielce: jako zateizowane, dalekie od Kościoła, bo tak wtedy były postrzegane (niechlubnym przykładem w tym względzie może być sfingowany pokazowy proces i skazanie ks. bpa Kaczmarska). A tutaj, ku memu zaskoczeniu, kościół pełny na prawie wszystkich Mszach św. niedzielnych, pomimo znacznej odległości od niego, jaką musi przemierzyć część parafian (trzy i więcej kilometrów, przez dwa wiadukty), co zwłaszcza jesienią i zimą jest szczególnie uciążliwe. Jestem dla nich pełen uznania. A poza tym, chyba Żeromski miał rację nazywając Kielce „Klerykowem”, bo gdzie nie spojrzeć, weźmy chociażby naszą ulicę 1 Maja – albo figurka, albo krzyż...

**Listopad rozpoczyna się uroczystością Wszystkich Świętych i Dniem Zaduszny, odsyłając nas w jakiś sposób do myślenia o śmierci, o rzeczach ostatecznych... Czym dla księdza są te dwa szczególne dni? Czym one powinny być dla nas, wierzących?**

Myślę, że inaczej przeżywają te święta ludzie młodzi, w tym młodzi księża, a inaczej my – starsi, także starsi parafianie. Ja przeżywam je z większym zaangażowaniem, refleksją nad życiem i śmiercią. Moje nastawienie do nich jest, że tak powiem, bardzo „eschatologiczno-osobiste”. Spojrzenie na grób innych rodzi myśl, że i ja kiedyś w nim spocznę... Ale i jest chrześcijańska nadzieja na życie wieczne... Będąc jeszcze tutaj, na ziemi, musimy się starać, aby wykorzystać jak najlepiej nasze dni dla... królestwa Bożego.

Dziękuję za rozmowę. □

## Połam trochę główkę i rozwiąż krzyżówkę!



1. Tyka
2. Miasto z Wawelem
3. Może być z kart
4. Kubuś
5. W niej uczymy się
6. Mieszkają w nim królowie
7. Daje mleko
8. Dajemy na grzbiet konia

## Weź kredkę i pomaluj troszeczkę...



## Odleciał „Anioł”

**Odleciał „Anioł niebieski”  
świat w bezruchu zamarł  
dziwiąc się wielce  
jak mogła taka kruszyna mała  
przemienić się w niebieską postać  
i ku niebu poszybować  
na tych samych skrzydłach miłości  
co na ziemi zużyły się do cna**

**Zasmucił się świat  
bo nie wie  
co teraz z miłością będzie  
kto ster jej przejmie  
podtrzyma miłości płomień  
do rynsztoków wejdzie  
i robi wszystko za darmo  
zupełnie bezinteresownie**



*Vitalis*

**Matce Teresie z Kalkuty dedykowany, beatyfikowanej 19.10.2003 w Rzymie.**

## Kalendarium - listopad 2003

Przez cały miesiąc nabożeństwo różańcowe o godz. 17<sup>30</sup> za zmarłych polecanych w „Wypominkach”, a w środy o godz. 18<sup>00</sup> Msza święta w ich intencji

- 1.11 Uroczystość Wszystkich Świętych. Msze święte jak w niedziele.
- 2.11 Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych.
- 11.11 Święto Niepodległości.
- 16.11 Dzień modlitw w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II.
- 21.11 Ofiarowanie NMP. Msza św. o godz. 18<sup>00</sup> i wieczór św. Cecylii w Oratorium.
- 22.11 Godz. 17<sup>00</sup> – udzielenie Sakramentu Bierzmowania przez ks. bpa Kazimierza Ryczana.
- 25.11 Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.
- 29.11 Pierwszy dzień Nowenny do Niepokalanej.
- 30.11 Św. Andrzeja Apostoła. Miesięczne wspomnienie św. Jana Bosko – spotkanie Byłych Wychowanków Salezjańskich. I niedziela Adwentu.

## Czy wiecie, że...

W miesiącu październiku (do chwili składu obecnego numeru):

**W sakramentalny związek małżeński weszli:** Jakubowski Michał i Szczepaniak Justyna, Rubinkiewicz Paweł i Smelcerz Anna, Kubicki Michał i Śliwa Agnieszka, Wach Dariusz i Wach Anna.

*Nowożeńcom życzymy wszystkiego dobrego na nowej drodze życia!*

**Zostali ochrzczeni:** Polak Remigiusz, Kondrak Michał, Pietrułowska Kinga, Ślusarczyk Michał, Bogusz Bartłomiej, Nogaj Dawid, Molenda Mateusz, Tofil Jakub, Wolski Kamil, Baran Wiktoria.

*Cieszymy się wraz z rodzicami i życzymy radości z wychowania swoich pociech!*

**Odeszli od nas:** Świerz Barbara, Sowińska Jadwiga (29.09.), Oracz Janusz, Zajac Wiesław, Minta Joanna, Hińcza Zdzisław, Sułowski Dariusz.

*Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!* □

### OGŁOSZENIE

Serdecznie zapraszamy wszystkich Byłych Wychowanków Salezjańskich, przyjaciół Oratorium i Kręgu Biblijnego, ich dzieci i rodziców na Mszę świętą w ich intencji, którą odprawi **13 grudnia 2003 r. o godz. 18<sup>00</sup>** ks. Józef Marszałek SDB.

Wszelkie informacje można uzyskać w kancelarii parafialnej – p. Alicja Jackowska (tel. 0-41-366-00-92, e-mail:

[kancelaria@salezjanie.kielce.pl](mailto:kancelaria@salezjanie.kielce.pl))

Prosimy o potwierdzenie obecności.

### Kancelaria parafialna czynna:

poniedziałek 15 - 17  
wtorek 10 - 12 i 15 - 17  
czwartek 15 - 17  
piątek 10 - 12 i 15 - 17  
tel. 366-00-92  
e-mail:

[kancelaria@salezjanie.kielce.pl](mailto:kancelaria@salezjanie.kielce.pl)

Konto: PKO BP II/O Kielce  
Nr 10202632-170992-270-1

Redakcja przy Oratorium Świętokrzyskim Świętego Jana Bosko w Kielcach

☒ 25-511 Kielce, ul. 1-go Maja 57 ☎041 346 15 75 ☎041 366 00 92

☎ <http://www.salezjanie.kielce.pl>, e-mail: [orator@salezjanie.kielce.pl](mailto:orator@salezjanie.kielce.pl)

**Redaktor wydania:** Zdzisław Brzęk SDB ☎041 366 00 92, e-mail: [orator@salezjanie.kielce.pl](mailto:orator@salezjanie.kielce.pl)

**Studio DTP:** Grzegorz Mróz jr. ☎0692 804 681, e-mail: [grzegorz.mroz@schuman.org.pl](mailto:grzegorz.mroz@schuman.org.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adyustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.

**Druk:** COLOR PRESS ☒ 25-650 Kielce, ul. Długa 31 a ☎041 366 95 22 ☎041 366 16 71 ☎0601 47 13 47

**wszystkie  
wpływy z gazety  
przeznaczone są  
na działalność  
statutową**